

**Przemówienie powitalne Benedykta XVI na lotnisku Okęcie
w Warszawie 25.05.2006r.**

Panie Prezydencie,
Szanowni Panowie i Panie,
Czcigodni Kardynałowie i Bracia w biskupstwie
Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!

Cieszę się, że mogę dzisiaj być pośród was na ziemi Rzeczypospolitej Polskiej. Bardzo pragnęłam tej wizyty w Kraju i pośród ludu, z którego wywodził się mój umiłowany Poprzednik, Sługa Boży Jan Paweł II. Przybyłem, aby przejść jego śladami, prześledzić drogę jego życia od dzieciństwa, aż do wyjazdu na niezapomniane konklawe 1978 roku. Na tej drodze chciałbym spotkać i lepiej poznać pokolenia wierzących, które wydały go do służby Bogu i Kościołowi, jak też te, które zrodziły się i wzrastały dla Pana pod duchowym kierunkiem tego kapłana, biskupa i papieża. Temu naszemu wspólnemu wędrowaniu będzie towarzyszyło motto: "Trwajcie mocni w wierze". Mówię o tym zaraz na początku, aby było jasne, że nie jest to tylko podróż sentymentalna, choć i to ma swoje znaczenie, ale wędrówka wiary, wpisana w misję, jaką powierzył mi Pan w osobie Piotra apostoła, który został powołany, aby utwierdzać braci w wierze (por. Łk 22, 32). Ja również pragnę zaczerpnąć z obfitego źródła waszej wiary, które bije nieprzerwanie od ponad tysiąca lat.

Witam Pana Prezydenta i serdecznie dziękuję za słowa, z jakimi zwrócił się do mnie w imieniu władz Rzeczypospolitej i Narodu. Pozdrawiam Księży Kardynałów, Arcybiskupów i Biskupów. Pozdrowienie kieruję również do Pana Premiera i całego Rządu, do przedstawicieli Sejmu i Senatu, członków Korpusu Dyplomatycznego wraz z jego Dziekanem, Nuncjuszem Apostolskim w Polsce. Cieszę się z obecności Władz lokalnych, z Prezydentem Warszawy. Pragnę skierować pozdrowienie również do przedstawicieli Kościoła prawosławnego, Kościoła ewangelicko-augsburskiego i innych Kościołów i Wspólnot kościelnych. Pozdrowieniem tym obejmuję również wspólnotę żydowską i wyznawców islamu. W końcu z serca pozdrawiam cały Kościół w Polsce: kapłanów, osoby konsekrowane, alumnów seminariów, wszystkich wierzących, a zwłaszcza chorych, młodzież i dzieci. Proszę, abyście mi towarzyszyli w myślach i w modlitwach, aby ta podróż była owocna dla nas wszystkich i przyniosła pogłębienie i umocnienie naszej wiary.

Powiedziałem, że podczas tej podróży do Polski będę wędrował śladami życia i pasterskiej posługi Karola Wojtyły, do miejsc, które nawiedził jako Papież pielgrzym w swojej ojczyźnie. Postanowiłem zatem zatrzymać się w dwóch miastach tak bardzo drogich Janowi Pawłowi II: w Warszawie - stolicy Polski, i w Krakowie - jego stolicy arcybiskupiej. W Warszawie spotkam się z kapłanami, z różnymi niekatolickimi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi, jak również z Władzami państwowymi. Mam nadzieję, że te spotkania przyniosą obfite owoce dla naszej wspólnej wiary i dla rzeczywistości społecznej i politycznej, w jakiej żyją dzisiaj mężczyźni i kobiety. Jest przewidziany krótki pobyt w Częstochowie i spotkanie z przedstawicielami zakonników i zakonnice, z seminarzystami i członkami ruchów kościelnych. Łaskawe spojrzenie Maryi będzie towarzyszyło naszemu wspólnemu pogłębieniu wiernej więzi z Chrystusem, Jej Synem. Następnie zatrzymam się w Krakowie, aby stamtąd udać się do Wadowic i Kalwarii, a potem do Łagiewnik i do katedry na Wawelu. Wiem dobrze, że były to miejsca umiłowane przez Jana Pawła II, ponieważ były związane z jego wzrastaniem w wierze i posługą duszpasterską. Nie zabraknie też spotkania z chorymi i cierpiącymi w miejscu chyba najbardziej odpowiednim - w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Nie może mnie też zabraknąć, gdy młodzi zgromadzą się na wieczornym

modlitewnym czuwaniu. Chętnie spotkam się z nimi, by ucieszyć się świadectwem ich młodej i żywej wiary. W niedzielę spotkamy się na Błoniach na uroczystej Mszy św. dziękczynienia za pontyfikat mojego umiłowanego Poprzednika i za wiarę, w której zawsze nas umacniał słowem i przykładem życia. Na koniec udam się do Auschwitz. Tam pragnę spotkać przede wszystkim tych, którzy przeżyli, ofiary nazistowskiego terroru pochodzące z różnych narodów, które przecierpiały nieludzki ucisk. Wszyscy razem będziemy modlić się, aby rany minionego stulecia zostały uleczone dzięki lekarstwu, jakie wskazuje nam dobry Bóg, wzywając nas do wzajemnego przebaczenia, i jakie nam daje w tajemnicy swego miłosierdzia.

"Trwajcie mocni w wierze" - oto motto tej podróży apostołskiej. Bardzo bym chciał, aby te dni przyniosły umocnienie w wierze nam wszystkim - wiernym Kościoła, który jest w Polsce, i mnie samemu. Dla tych, którym brak łaski wiary, ale mają serca pełne dobrej woli, ta wizyta niech będzie czasem braterstwa, życzliwości i nadziei. Te odwieczne wartości człowieczeństwa stanowią trwałą fundament pod budowę lepszego świata, w którym każdy mógłby znaleźć dobrobyt materialny i szczęście duchowe.

Tego życzę całemu narodowi polskiemu. Dziękując raz jeszcze Panu Prezydentowi i Episkopatowi Polski za zaproszenie, sercem obejmuję wszystkich Polaków i proszę ich o towarzyszenie mi modlitwą na tej drodze wiary.